



ŚLĄSKA

OFICJALNY MAGAZYN WKS ŚLĄSK WROCLAW S.A.



Z przyjaciółmi o przełamanie

Przypuszczalny skład i ustawienie zawodników na najbliższy mecz oraz kadra WKS Śląsk Wrocław

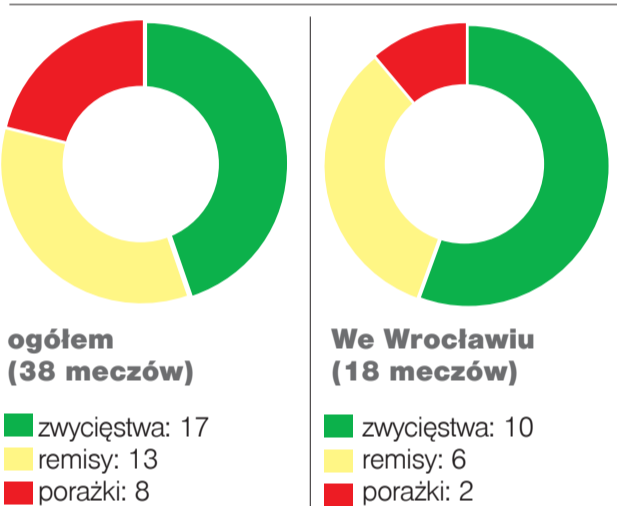


Bramkarze: 1. Mateusz Abramowicz, 22. Jakub Wrąbel, 33. Mariusz Pawelek;
Obrońcy: 2. Krzysztof Ostrowski, 3. Piotr Celeban, 12. Dudu Paraiba, 17. Mariusz Pawelec, 21. Juan Calahorra, 23. Paweł Zieliński, 30. Kamil Dankowski, 32. Szymon Przystalski;
Pomocnicy: 4. Tom Hateley, 5. Krzysztof Danielewicz, 6. Tomasz Hołota, 8. Mateusz Machaj, 10. Robert Pich, 20. Lukas Droppa, 24. Bartosz Machaj, 25. Michał Bartkowiak, 28. Flavio Paixao, 29. Peter Grajciar, 31. Maciej Palaszewski;
Napastnicy: 14. Karol Angielski, 15. Milos Lacny, 16. Andrei Ciolacu, 19. Marco Paixao, 27. Mariusz Idzik.
SZTAB SZKOLENIOWY: Tadeusz Pawłowski - trener, Paweł Barylski - drugi trener, Tomasz Hryńczuk - trener bramkarzy, Łukasz Czajka - asystent, Łukasz Becella - asystent, Marek Swider - asystent, Andrzej Traczyk - kierownik, Wojciech Sznajder - lekarz, Jarosław Szandrocho - fizjoterapeuta, Dawid Gołąbek - fizjoterapeuta.

Statystyki piłkarzy WKS-u

Bramki	Danielewicz	3 - Flavio Paixao
15 - Flavio Paixao	1 - Peter Grajciar	2 - Mariusz Pawelek
7 - Robert Pich	1 - Tomasz Hołota	1 - Juan Calahorra
5 - Marco Paixao	1 - Flavio Paixao	1 - Piotr Celeban
3 - Mateusz Machaj	1 - Dudu Paraiba	1 - Krzysztof Kaczmarek
2 - Peter Grajciar	1 - Robert Pich	1 - Krzysztof Ostrowski
2 - Krzysztof Ostrowski	1 - Paweł Zieliński	1 - Krzysztof Ostrowski
1 - Juan Calahorra		1 - Marco Paixao
1 - Piotr Celeban	Żółte kartki	2 - Mariusz Pawelec
1 - Lukas Droppa	8 - Lukas Droppa	1 - Robert Pich
1 - Paweł Zieliński	6 - Tomasz Hołota	Czerwone kartki
	4 - Krzysztof Danielewicz	1 - Krzysztof Dankowski
Asysty	5 - Tom Hateley	1 - Tomasz Hołota
6 - Mateusz Machaj	4 - Mateusz Machaj	1 - Milos Lacny
5 - Tom Hateley	5 - Dudu Paraiba	
3 - Lukas Droppa	3 - Paweł Zieliński	
3 - Krzysztof Ostrowski	2 - Krzysztof Dankowski	
1 - Piotr Celeban	2 - Peter Grajciar	
1 - Krzysztof	2 - Milos Lacny	

Rywalizacja Śląsk - Lechia Gdańsk



Ostatni mecz Śląska



Bilety na mecz z Lechią Gdańsk

► Bilety można dostać w czternastu punktach sprzedaży na terenie Wrocławia, Dolnego Śląska i Opolszczyzny. Posiadacze Kart Kibica bilety mogą dostać na www.bilety.slaskwroclaw.pl. Cennik biletów znajduje się na stronie 4.

- 1. Kasy stadionu przy ul. Oporowskiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10
- 2. Kasy Stadionu Wrocław od ul. Królewieckiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10
- 3. Sklep Na Solnym, pl. Solny 18/19, czynne codziennie w godz. 10-18
- 4. Dworzec Autobusowy POLBUS-PKS, kasa nr 5, czynne codziennie w godz. 7-21
- 5. CH Magnolia, sklep INTERSPORT, czynne codziennie w godz. 10-20
- 6. CH Pasaż Grunwaldzki, sklep INTERSPORT, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9:30-20:30, w niedziele w godz. 10:30-19:30
- 7. CH Borek sklep INTERSPORT, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele od 10 do 20
- 8. CH Bielany, sklep META, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 10-21, w niedziele w godz. 10-20
- 9. Sklep Sportowy Sportgaleria, Okrężna 1-2, Oleśnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 9-14
- 10. Sklep Fan-Sport, ul. H. Pobożnego 13, Trzebnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-14
- 11. Sklep Sportsen, ul. Brzeska 26, Oława, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-14
- 12. Sklep Kajet, ul. 1 Maja 6, Milicz, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-17, w soboty w godz. 9-13
- 13. Sklep PIWOWAR, Pasaż Millenium, ul. Dzierżonowska 5, Strzelin, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9:30-21, w niedziele w godz. 11-18
- 14. Sklep META, CH Galeria Twierdza Kłodzko, ul. Noworudzka 2, Kłodzko, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20

W dniu meczu uruchamiane są także kasy Stadionu Wrocław od ul. Lotnicznej. W sklepach Na Solnym, Sportowy Life Styl, Sportsen, Kajet, PIWOWAR, META w CH Bielany Wrocławskie, CH Arkady Wrocławskie i CH Galeria Twierdza Kłodzko oraz na Dworcu Autobusowym można płacić wyłącznie gotówką, pozostałe punkty obsługują karty płatnicze.

Wyniki i terminarz T-Mobile Ekstraklasy

W kolumnie pionowej gospodarz meczu, w poziomej - zespół grający na wyjeździe.	Śląsk Wrocław	Cracovia	GKS Bełchatów	Górnik Łęczna	Górnik Zabrze	Jagiellonia Białystok	Korona Kielce	Lech Poznań	Lechia Gdańsk	Legia Warszawa	Piast Gliwice	Podbeskidzie	Pogoń Szczecin	Ruch Chorzów	Wisła Kraków	Zawisza Bydgoszcz
Śląsk Wrocław	0:0	2:1	2:1	2:0	0:1	1:0	1:1	18 kwietnia, 15:30	1:3	3:0	0:0	1:1	2:0	29 kwietnia, 20:30	2:1	
Cracovia	1:1	29 kwietnia, 20:30	2:1	1:2	1:1	2:1	0:0	3:2	1:3	3:1	1:3	18 kwietnia, 20:30	1:0	1:0	1:0	
GKS Bełchatów	2:0	1:1	1:1	1:0	25 kwietnia, 18:00	2:0	1:2	1:1	0:3	0:0	1:2	1:0	0:1	3:1	1:4	
Górnik Łęczna	1:1	2:1	1:1	0:1	0:0	1:0	19 kwietnia, 15:30	1:1	3:1	29 kwietnia, 20:30	0:0	4:2	3:0	1:1	5:2	
Górnik Zabrze	3:3	2:0	20 kwietnia, 18:00	2:0	3:0	1:1	1:1	2:2	0:4	1:2	3:3	1:1	2:2	0:5	29 kwietnia, 20:30	
Jagiellonia Białystok	1:3	2:1	0:1	2:1	1:0	1:2	1:0	2:2	0:3	18 kwietnia, 18:00	4:2	5:0	29 kwietnia, 20:30	2:2	0:0	
Korona Kielce	2:2	1:2	2:0	2:0	0:3	0:3	2:2	29 kwietnia, 20:30	0:0	1:0	2:1	2:2	17 kwietnia, 18:00	3:2	2:2	
Lech Poznań	25 kwietnia, 20:30	1:1	5:0	1:0	3:0	2:0	1:1	1:0	2:1	4:0	1:1	1:1	2:1	2:3	6:2	
Lechia Gdańsk	1:4	1:0	1:0	26 kwietnia, 15:30	1:0	1:1	1:2	1:2	1:0	3:1	1:0	0:1	3:3	1:0	0:0	
Legia Warszawa	4:3	2:0	0:1	5:0	1:1	1:3	2:0	2:2	1:0	2:0	3:0	29 kwietnia, 20:30	2:1	2:2	19 kwietnia, 18:00	
Piast Gliwice	2:0	4:2	3:1	0:0	2:2	0:2	1:2	3:2	1:3	3:1	26 kwietnia, 13:00	1:0	0:1	0:0	3:0	
Podbeskidzie	2:2	1:1	1:1	1:0	0:3	1:0	2:2	29 kwietnia, 20:30	1:0	2:1	2:4	2:3	3:0	17 kwietnia, 20:30	2:1	
Pogoń Szczecin	4:1	2:1	3:0	0:1	25 kwietnia, 15:30	2:0	2:0	1:1	0:1	0:0	1:2	2:1	1:1	0:3	3:0	
Ruch Chorzów	1:0	3:0	0:1	1:2	1:2	5:2	0:1	0:0	1:1	2:0	2:0	2:1	2:1	1:2	1:2	
Wisła Kraków	1:1	2:1	1:0	2:0	1:1	0:2	26 kwietnia, 18:00	1:2	3:1	0:3	1:1	3:2	1:1	2:2	0:1	
Zawisza Bydgoszcz	0:1	24 kwietnia, 18:00	2:1	0:0	1:2	1:3	2:0	1:0	0:2	1:2	2:0	1:2	2:1	1:1	2:4	

Tabela T-Mobile Ekstraklasy

Drużyna	mecze	punkty	bramki
1 LEGIA WARSZAWA	27	49	53:29
2 LECH POZNAŃ	27	47	47:26
3 JAGIELLONIA	27	42	39:34
4 ŚLĄSK WROCŁAW	27	40	39:34
5 WISŁA KRAKÓW	27	39	43:36
6 LECHIA GDAŃSK	27	38	32:31
7 PODBESKIDZIE	27	38	38:41
8 GÓRNIK ZABRZE	27	37	38:39
9 POGOŃ SZCZECIN	27	35	35:35
10 KORONA KIELCE	27	35	31:38
11 GÓRNIK ŁĘCZNA	27	33	29:32
12 PIAST GLIWICE	27	33	32:40
13 RUCH CHORZÓW	27	31	33:36
14 CRACOVIA	27	31	29:39
15 PGE GKS BĘLCHATÓW	27	30	23:37
16 ZAWISZA BYDGOSZCZ	27	29	31:45



Oficjalne wydawnictwo WKS Śląsk Wrocław SA. Redaguje kolegium.
Adres redakcji: 53-434 Wrocław, ul. Oporowska 62, tel: (+48) 71-750-00-84, fax: (+48) 71-750-00-74;
e-mail: wokolslaska@slaskwroclaw.pl
 Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w publikowanych tekstach. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.
Druk: Polska Presse, Oddział Poligrafia, Drukarnia Wrocław, Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7



MECZE PRZYJAŹNI

T-MOBILE EKSTRAKLASA

XXVIII KOLEJKA



Śląsk Wrocław
VS
Lechia Gdańsk

18 KWIETNIA | SOBOTA | GODZ. 15:30

T-MOBILE EKSTRAKLASA

XXX KOLEJKA



Śląsk Wrocław
VS
Wisła Kraków

29 KWIETNIA | ŚRODA | GODZ. 20:30

STADION WROCŁAW, AL. ŚLĄSKA 1

szczegóły na slaskwroclaw.pl



CENNIK

	RODZAJ BILETU	CENNIK Z KARTĄ KIBICA								CENNIK BEZ KARTY KIBICA			
		PRZEDSPRZEDAŻ				DZIEŃ MECZU				TRYBUNA			
		TRYBUNA				TRYBUNA				TRYBUNA			
		A/C	B/D	Cpremium	Rodzinny	A/C	B/D	Cpremium	Rodzinny	A/C	B/D	Cpremium	Rodzinny
MECZ II KATEGORII (Lechia, Wisła)	NORMALNY	37	21	42	21	42	26	47	26	42	26	47	26
	ULGOWY	30	17	34	17	34	21	38	21	34	21	38	21
	DZIECIĘCY	10	10	10	1	10	10	10	1	10	10	10	1

slaskwroclaw.pl

Stadion Wrocław
Al. Śląska 1

PLAN STADIONU



slaskwroclaw.pl

Stadion Wrocław
Al. Śląska 1

Z przyjaciółmi o przełamanie

W przedostatnim, przed podziałem tabeli, meczu na Stadionie Wrocław zmierzą się walczące o grupę mistrzowską Śląsk Wrocław i Lechia Gdańsk. Gospodarze spróbują przełamać złą serię ostatnich miesięcy i zdobyć komplet punktów. Początek spotkania o 15:30.

 Runda wiosenna w wykonaniu piłkarzy wrocławskiego klubu nie należy do najlepszych. Żadne z 10 spotkań rozegranych przez podopiecznych Tadeusza Pawłowskiego w tym roku nie zakończyło się ich zwycięstwem. Brak szczęścia w kluczowych momentach pozbawił Trójkolorowych kilku ważnych punktów, ale nie odebrał szans na zajęcie miejsca na podium T-Mobile Ekstraklasy. Wrocławianie zachowują czwarte miejsce w tabeli, mając tylko dwa „oczka” straty do bezpośrednio wyprzedzającej ich Jagiellonii. Decydująca walka o czołowe lokaty rozegra się jednak podczas gier w grupie mistrzowskiej. Na razie wiele klubów walczy jeszcze o to, by w ogóle się w niej znaleźć.

Do tego grona należy Lechia, najbliższy przeciwnik WKS-u. Gdańszczanie po dobrym starcie sezonu wpadli w dołek i długo nie mogli się z niego otrząsnąć, grając na przeciętnym poziomie i kończąc rok 2014 dopiero na 13. miejscu, tylko cztery oczka nad strefą spadkową. Nic nie dała zmiana trenera Joaquina Machado na Tomasza Untona. Lechia rozkręciła się dopiero wiosną. Nowym szkoleniowcem - już w listopadzie - został były kapitan reprezentacji Polski Jerzy Brzeczek, do klubu dołączyło kilku doświadczonych piłkarzy (Mila, Wojtkowiak, Wawrzyniak) i w ośmiu tegorocznych meczach biało-zieloni przegrali tylko raz. Awansowali już na 6. miejsce, a ich forma wydaje się stabilna.

Kulminacją wszystkiego co dobre dla Lechii był sobotni mecz z Legią w ostatniej kolejce. Rekord frekwencji PGE Areny w Gdańsku (36.500 widzów) i zwycięstwo 1:0 z aktualnym liderem tabeli po bramce w ostatnich minutach meczu. Kompletnie odwrotnie wyglądała poprzednia kolejka dla piłkarzy Śląska. Wyjazdowy mecz na pustawym stadionie w Gliwicach (co akurat nie przeszkadzało - bardziej słyszalna od miejscowych była spora grupa wrocławskich fanów, która przyjechała dopingować WKS) i porażka 0:2 z walczącym o utrzymanie Piastem.

- W pierwszej połowie mieliśmy 2-3 sytuacje, których nie wykorzystaliśmy. W drugiej odśrodkowaniu mieliśmy problemy, żeby utrzymać rytm w drugiej linii. Czerwona kartka Krzyszka Danielewicza spowodowała, że już nie mogliśmy utrzymać piłki i nie potrafiliśmy stworzyć zagrożenia z przodu. Uważam, że Piast wygrał zasłużenie i mu tego gratuluję - mówił po porażce w Gliwicach Tadeusz Pawłowski, trener WKS-u. Szkoleniowiec przed tym

meczem nieco zmienił wyjściowe ustawienie - obok Celebana na środku obrony zagrał Hołota, do składu wrócił Droppa, a na lewym

skrzydle pojawił się Dankowski. Pozycjami zamieniali się także bracia Paixao, ale ani Marco, ani Flavio tym razem nie znaleźli drogi do siatki...

Ze strzelaniem goli Flavio nie miała za to problemów podczas meczu pierwszej rundy w Gdańsku. Niemal w pojedynkę rozgromił Lechię, strzelając trzy bramki (według niektórych nawet 4, ale sędzia jedną z nich zapisał jako samobójcze trafienie Thiago Valente). Śląsk wygrał wtedy 4:1, co jest najboleśniejszą porażką Lechii na PGE Arenie. Wiosną najsukceszniejszy gracz ligi (ex aequo z Brożkiem i Piątkowskim) nie strzela już tak regularnie - jak na razie zdobył dwa gole, ale Lechiści na pewno mają w pamięci jego popisy z pierwszej rundy i będą bardzo uważać, by Portugalczyk znów nie został ich katem.

Śląsk przystąpi do sobotniej batalii pod wodzą nowego kapitana - we wtorek

opaszkę od Marco Paixao decyzją trenera Pawłowskiego przejął Mariusz Pawełek. W szeregach gości funkcję tę pełni obecnie Sebastian Mili, który jeszcze niedawno cieszył się po kolejnych golach Flavio w Gdańsku, a dziś jest już gwiazdą biało-zielonych i we Wrocławiu stanie naprzeciwko swoich byłych kolegów. Mila nie zagrał od początku przeciwko Legii, ale powinien być w stu procentach zdolny do gry w sobotę. W Śląsku nikt nie narzeka na urazy, więc zapowiada się ciekawa walka o bardzo ważne punkty w kontekście walki o grupę mistrzowską.

Serdecznie zapraszamy do kibicowania w meczu przyjaźni - początek w sobotę o 15:30 na Stadionie Wrocław. **Jędrzej Rybak**



FOT. KRYSZYNA PĄCZKOWSKA

Początek meczu Śląsk Wrocław - Lechia Gdańsk w sobotę, 18 kwietnia, o godzinie 15:30 na Stadionie Wrocław.

SPONSOR TECHNICZNY



SPONSORZY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



www.tytan.pl

NAJSZERSZY ASORTYMENT W BRANŻY BUDOWLANEJ



PIANY • USZCZELNIACZE • KLEJE • GRUNTY • IMPREGNATY • TAŚMY • FOLIE • HYDROIZOLACJE

I rząd od góry (od lewej): Mateusz Możdżeń, Antonio Colak, Adam Buksa, Rafał Janicki, Jakub Wawrzyniak, Damian Garbacik, Grzegorz Wojtkowiak, Kevin Friesenbichler, Rudinilson, Mavroudis Bougaidis

II rząd od góry (od lewej): Donatas Kazlauskas, Piotr Grzelczak, Stojan Vranjes, Dariusz Trela, Mateusz Bąk, Damian Podleśny, Gerson, Marcin Pietrowski, Daniel Łukasik

III rząd od góry (od lewej): Piotr Żuk (kierownik drużyny), Robert Dominiak (trener odnowy biologicznej), Yassir Laqrachli (trener przygotowania fizycznego), Rafał Skórski (trener bramkarzy), Tomasz Mazurkiewicz (II trener), Jerzy Brzęczek (I trener), Maciej Kalkowski (asystent trenera), Yanick Obenauer (trener przygotowania fizycznego), Zbigniew Oszmana (analityk), Michał Rogacki (fizjoterapeuta)

IV rząd od góry (od lewej): Ariel Borysiuk, Przemysław Macierzyński, Nikola Leković, Adam Dźwigala, Sebastian Mili, Piotr Wiśniewski, Bruno Nazario, Maciej Makuszewski, Bartłomiej Pawłowski.



Śląsk wreszcie musi zaskoczyć

Rozmowa z Sebastianem Milią, kapitanem Lechii i wieloletnim zawodnikiem WKS-u

W sobotę serce Sebastiana Mili zabije mocniej?

Nie ulega wątpliwości, że tak będzie. Z niecierpliwością czekam na ten mecz. Z jednej strony będzie to powrót do miejsca, w którym spędziłem wiele wspaniałych lat, a z drugiej szansa, by wreszcie osobiście pożegnać się z wrocławskimi kibicami i podziękować im za wsparcie, jakiego mi udzielali przez cały mój pobyt w Śląsku. Moje przenosiny do Gdańska były tak szybkie, że mogłem pożegnać się z nimi tylko połowicznie podczas konferencji prasowej. Teraz wreszcie będę miał okazję, by nadrobić zaległości.

Szatni na stadionie raczej Pan nie pomyli?

(Śmiech) Kto wie. Choć podczas wchodzenia na stadion na pewno będą mi towarzyszyły takie emocje, że będę starał się być maksymalnie skoncentrowany, by nie popełnić jakiegось błędu. Naprawdę już się nie mogę doczekać spotkania z tymi wszystkimi ludźmi, których przez te wszystkie lata spotykałem w klubie i na stadionie praktycznie dzień w dzień. Z każdym będę chciał się serdecznie przywitać.

Śledzi Pan jeszcze to, co się dzieje w Śląsku?

Trudno, by było inaczej - to już zawsze będzie moja dru-



FOT. LECHIA GDANSK

// Śląsk to już zawsze będzie moja drużyna. Mocno ściskam za nią kciuki.

żyna. Mocno ściskam za nią kciuki. W tym roku widziałem niemal wszystkie mecze Śląska. Teraz chłopcy mają trudniejszy moment, ale tak to już jest w życiu, że czasami po prostu nie idzie i już. Najważniejsze, by wszyscy trzymali się razem i robili swoje. Jestem pewien, że wreszcie zaskoczą, bo stać ich na to, by ten sezon zakończył się po ich myśli.

Niektórzy twierdzą, że w Śląsku po prostu brakuje Sebastiana Mili.

To miłe, ale absolutnie nie mogę się z tym zgodzić. Śląsk

rozegrał w tym roku wiele świetnych meczów. To bardzo dobry zespół z klasowymi piłkarzami. Czasami potrzeba czasu, czasami szczęścia, żeby drużyna wskoczyła na właściwe tory. Moje odejście do Gdańska nie ma tu nic do rzeczy.

W Gdańsku humory dopisują - w tym roku lepiej od was spisuje się jedynie Zawisza, w sobotę ogłosiście mistrza Polski.

Wykonaliśmy ostatnio kawał dobrej roboty, więc nic dziwnego, że atmosfera w szatni jest fantastyczna. Każdy z nas wkłada dużo serca w trening, mecz czy funkcjonowanie klubu. Przed startem rundy zdawaliśmy sobie sprawę, że po zmianach w składzie musimy od nowa stworzyć nasz charakter. Starsi stażem zawodnicy pomagali nowym w zrozumieniu, czym jest Lechia, w poznaniu jej historii. Dzięki temu wszyscy piłkarze szybko zaczęli identyfikować się z klubem. Ta doskonała atmosfera jest jednym z powodów, dzięki którym tak dobrze nam idzie.

Proszę powiedzieć szczerze - nie męczą już Pana pytania o wyniki 1:0?

Przyznaję, na początku byłem tym trochę zaskoczony. Wygraliśmy mecz za meczem - fakt, że właśnie w

tym najbardziej minimalnym rozmiarze - a mimo to robiono nam z tego wręcz zarzut. Jednak po przegranym meczu z Cracovią, w którym strzeliliśmy dwie bramki, przestałem się tym przejmować. Żartuję, że wynik 1:0 stał się od teraz moim ulubionym rozstrzygnięciem. Sprawa radość nam i kibicom, bo oznacza, że wygraliśmy mecz. A to przecież jest najważniejsze.

Po rundzie jesiennej Lechia była bardzo nisko w tabeli. Spodziewał się Pan, że tak szybko uda się wskoczyć do pierwszej ósemki?

Rzeczywiście, podczas przerwy zimowej częściej patrzyliśmy za siebie niż do przodu. Wiosną tak się jednak ułożyły nam wyniki, że realnie zaczęliśmy myśleć o grupie mistrzowskiej. Nie zachłystujemy się jednak tym, co już udało nam się osiągnąć i twardo stoimy na ziemi. Do końca fazy zasadniczej zostały jeszcze trzy mecze i to one zadecydują, o co będziemy grać w rundzie finałowej. Musimy być mocno skoncentrowani, żeby nie zmarnować tego, co już udało nam się osiągnąć.

Te plany jednak muszą się już krystalizować, skoro niedawno przyznał Pan, że macie tajny plan na ten

sezon. Może zdradzi Pan choć rąbka tajemnicy?

Powiem tylko tyle, że jesteśmy ambitną drużyną i stawiamy sobie wysokie cele. O szczegółach nie chcę jednak jeszcze mówić. Za kilka kolejek zdradzimy pewnie coś więcej, ale teraz trzeba uzbroić się w cierpliwość.

Jakiego meczu możemy spodziewać się w sobotę?

Jestem przekonany, że to będzie bardzo dobre spotkanie. Śląsk za wszelką cenę będzie chciał odnieść zwycięstwo. Od 1 do 90 minuty to będzie trudny mecz, bo gospodarze na pewno zechcą nas zdominować i narzucić swój styl gry. Będę chciał uczulić moich kolegów z zespołu, że na stadionie we Wrocławiu jest bardzo trudno wygrać. Wiele klasowych drużyn w ostatnich latach połamało sobie już na tym obiekcie zęby.

Trenerowi Brzęczkowi też będzie Pan podpowiadał?

Jeżeli zapyta mnie o zdanie, to oczywiście. Znam dobrze chłopaków ze Śląska, spędziłem z nimi szmat czasu. Z chęcią coś podpowiem, choć od razu zaznaczam, że o każdym piłkarzu WKS-u mogę wypowiadać się jedynie w samych superlatywach.

W sobotę czeka nas piłkarskie święto. Jakby

LECHIA GDANSK



Trener: Jerzy Brzęczek
II trener: Maciej Kalkowski
Kierownik: Piotr Żuk

Bramkarze

1. Łukasz Budziłek 24 186/80
24. Mateusz Bąk 32 186/85
93. Patryk Sobczak 21 188/80

Obrońcy

2. Rafał Janicki 22 188/83
3. Jakub Wawrzyniak 31 188/85
4. Damian Garbacik 19 186/80
5. Rudinilson 20 180/75
13. Mavroudis Bougaidis 21 190/77
23. Grzegorz Wojtkowiak 31 184/75
26. Henrique Miranda 21 179/3
33. Nikola Leković 25 176/73
35. Gerson 23 186/75

Pomocnicy

6. Sebastian Mili 32 179/73
7. Donatas Kazlauskas 21 175/70
8. Daniel Łukasik 23 178/73
9. Piotr Grzelczak 27 186/82
10. Bruno Nazario 20 178/
11. Maciej Makuszewski 25 176/70
14. Piotr Wiśniewski 32 177/74
15. Adam Dźwigala 19 185/80
16. Ariel Borysiuk 23 180/70
17. Marcin Pietrowski 27 184/83
21. Stojan Vranjes 28 183/75
22. Filip Malbasić 22 182/78
32. Mateusz Możdżeń 24 180/76

Napastnicy

18. Adam Buksa 18 191/78
20. Antonio Colak 21 187/83
29. Kevin Friesenbichler 20 188/75

Pan zachęcił kibiców do przyścia na stadion?

Nie wiem, czy dla kogoś może to być magnes, ale potwórze to, co mówiłem na początku rozmowy. Bardzo bym chciał tym meczem pożegnać się ze Śląskiem i jego kibicami, a także z Wrocławiem. Po końcowym gwizdku chciałbym wziąć córeczkę na ręce i podejść pod trybuny, tak jak robiłem to przez wszystkie ostatnie lata. To dla mnie bardzo ważne.

Rozmawiał Michał Mazur

Multikino

Arkady Wrocławskie
i Pasaż Grunwaldzki

**UEFA CHAMPIONS
LEAGUE**

harmonogram transmisji na www.multikino.pl



UEFA CHAMPIONS LEAGUE
NA WIELKIM EKRANIE

TYLKO W MULTIKINIE

HD

Z okazji 20 urodzin w Polsce CANAL+ zaprasza do Multikina na Ligę Mistrzów UEFA

Sponsor transmisji:

www.dks.plZintegrujemy **Twoją Poligrafię**

- kserokopiarki nowe i używane
- plotery
- materiały eksploatacyjne
- serwis urządzeń
- dzierżawa urządzeń



Centrala Gdańsk
ul. Energetyczna 15,
80-180 Kowale
Tel. 58 309 03 07
info.gdansk@dks.pl

Oddział Wrocław
ul. Wrocławska 9,
55-040 Bielany Wrocławskie
Tel. 71 725 42 54
info.wroclaw@dks.pl

Możemy więcej zyskać niż stracić

Wywiad z Mariuszem Pawełkiem, bramkarzem i nowym kapitanem Śląska Wrocław

W jaki sposób dowiedział się o zmianie kapitana?

Jeszcze przed zbiórką w szatni trener wezwał mnie, Piotra Celabana, Mariusza Pawelca, Krzyszka Ostrowskiego i Toma Hateleya - czyli nową radę drużyny - do siebie. W takim gronie, wraz z trenerem Pawłem Barylskim, przekazał nam decyzję o tym, że zostaję nowym kapitanem. Byłem zaskoczony.

Wcześniej, w poprzednich klubach pełniłeś już tę funkcję?

Tylko na zasadzie zastępstwa. Miałem kilka takich epizodów w czasach, gdy grałem w Turcji. W polskiej lidze zdarzyło się to może dwa razy w Wiśle Kraków. Nie pamiętam na jak długo, ale za trenera Maaskanta zastępowałem w roli kapitana zespołu Radka Sobolewskiego.

Co dla Ciebie znaczy opaska kapitańska?

Wiem, że nosząc ją muszę być osobą, która w trudnych chwilach ten zespół będzie umiała podnieść i wpłynąć na niego mobilizująco. Kapitan według mnie musi mieć swoje zdanie w drużynie, ale musi też słuchać jej głosu. Wiem, że nie mogę teraz mówić wyłącznie za siebie i muszę wspólne stanowisko wypracować z kolegami. Z radą drużyny i każdym poszczególnym zawodnikiem. Jestem reprezentantem chłopaków poza szatnią. Zawsze chętnie wysłucham ich podpowiedzi i opinii, bo zamierzam liczyć się z ich zdaniem.

Masz jakiś wzór kapitana, którego chciałbyś naśladować?

Wśród zawodników, z którymi byłem w zespole, wybrałbym Arka Głowackiego i Radka Sobolewskiego. Oni byli prawdziwymi przywódcami, z posłuchem widocznym w całej szatni i na boisku. To najlepsze wzorce, jakie można naśladować jako piłkarz i jako kapitan. Ci dwaj zawodnicy potrafili wstrząsnąć kolegami po niepowodzeniu, bo tak czasami trzeba zrobić i potrafili doskonale trzymać drużynę razem. Wierzę, że po latach spędzonych z nimi będę umiał ten model wprowadzić również w Śląsku.

Teraz musisz mówić za całą drużynę, może więc zdradzisz nam, jak wygląda atmosfera w szatni po ostatnich meczach?

Po takiej niekorzystnej serii pojawiają się bardzo skrajne opinie. Ludzie potrafią nam nawet zarzucać lenistwo i nieprzykładanie się do treningów. Zapewniam jednak, że każdy z nas daje z siebie sto procent i to bez względu czy w meczach, czy na treningach.

Wszyscy wiemy o co walczyliśmy. Atmosfera jest dobra - kiedy możemy sobie pożartować, to się śmiejemy; kiedy nie ma na to czasu, to skupiamy się na robocie. I tak właśnie robimy w tym momencie.

Ciężko pracujemy, żeby zła passa przeminęła.

Czego zabrakło Śląskowi, by wygrać mecz na wiosnę?

Żeby to dobrze ocenić musimy wrócić do samego początku roku. Gdyby wtedy nasza gra zaskoczyła, to byłoby zupełnie inaczej. Z przebiegu boiskowych zdarzeń, z sytuacji, które stworzyliśmy na pewno mogliśmy być zadowoleni, ale brakowało nam kropki nad „i”. Brakuje nam ciągle tej jednej wygranej, która sprawi, że znowu uwierzemy w siebie i odbudujemy się psychicznie. Kiedy już wreszcie zdobędziemy trzy punkty, to będziemy mogli iść do przodu. Zawsze to powtarzam - w każdej drużynie przychodzą gorsze chwile, pojawiają się sytuacje, gdy trzeba spokojnie coś zmienić. Nie jesteśmy w tragicznej sytuacji, prezentujemy się zazwyczaj dobrze, wciąż utrzymujemy dobre miejsce w tabeli. To nie czas na nerwowe ruchy, tylko - podkreślam jeszcze raz - moment, w którym spokojnie trzeba przeanalizować i zmienić nasze działania. Robiąc nerwowe ruchy nie pójdziemy w dobrym kierunku.

Jak traktujesz to określenie „kryzys”, które pojawia się ostatnio w mediach? Zasadne czy przesadzone?

W historii futbolu i Śląska zdarzały się gorsze serie. Myślę, że tak mocne słowa są ciągle jednak przesadzone. Gdyby dotknął nas kryzys, to odczulibyśmy to również w szatni, na treningach. Mecz jest wykładnikiem, ale my ciągle funkcjonujemy normalnie. Wiemy, że mamy problem, ale wiemy też, że chcemy z niego wyjść. Ostatnie spotkanie było dla nas na pewno zimnym prysznicem, który pomoże nam w tym, żeby w następnym meczu wyjść w bojowych nastrojach. Tego nam zabrakło w drugiej połowie meczu z Piastem.

W sobotę przyjeżdża do Wrocławia Lechia Gdańsk. Czego można spodziewać się po tej drużynie?

Nie chcę mówić, że Lechia gra w kratkę, czy nie zdobywa zbyt dużo goli (w tym sezonie tylko w siedmiu meczach zdobyła więcej niż jedną bramkę - red.). Taka drużyna może jednak zaskoczyć. Możemy być pewni, że biało-zieloni będą chcieli ponownie dobrze się zaprezentować tak, jak w ostatnim starciu z Legią Warszawa i udowodnić, że takie zwycięstwo to nie przypadek. Chciałbym jednak skupić

się na sobie. To my musimy rozwiązać nasze kwestie i wyjść w sobotę na murawę z odpowiednią motywacją i konsekwentnie dążyć do zwycięstwa. Tak jak w początkowych wiosennych meczach. To wychodziło nam dobrze, tylko musimy jeszcze potrafić utrzymać korzystny rezultat w spotkaniach, gdzie zdobywamy dużo bramek. Umiejętności naszego zespołu są wysokie i nie możemy o tym zapominać, tylko wymagać od siebie jeszcze więcej.

W sobotę, jako kapitan, w tunelu i na środku boiska prawdopodobnie staniesz twarzą w twarz z Sebastianem Miłą. Jakie to będzie spotkanie?

Odkąd trafiłem do Śląska Wrocław mam dobre wspomnienia z Sebastianem. Był pozytywną postacią naszej drużyny i na pewno jak spotkamy się w tej sytuacji to przybijemy piątki i będę życzył mu powodzenia.

Do końca fazy zasadniczej już tylko trzy mecze. Trener lub wy sami, stawiacie przed sobą jakiś pułap punktów, który chcecie osiągnąć?

To są takie fajne trzy spotkania, w których możemy więcej zyskać niż stracić. To doskonała okazja, by pokazać, że kłopoty są za nami. Trzy mecze z zespołami z górnej półki dają nam szansę do tego, by odzyskać zaufanie kibiców. Obiecuję, że będę motywował chłopaków do tego, by walczyć. Zawsze może być sytuacja, gdy popełniasz błędy techniczne, czy taktyczne. Jednak gdy oddajesz serducho, biegasz, walczysz to każdy to zobaczy i doceni. Można wybaczyć negatywny wynik, bo niepowodzenia się zdarzają. Nie można jednak wybaczyć braku zaangażowania.

Na zakończenie powiedz jeszcze jak zdrowie? Jak czujesz się po dwóch rozegranych meczach od czasów kontuzji?

Wszyscy pytają mnie jak sytuacja z ręką, a ja miałem kontuzjowany palec (śmiech). Jest w porządku. Nie jest jeszcze w pełni elastyczny, ale to normalne, że będzie mi to jeszcze przeszkadzało przez pewien okres. Moczę dłonie w szarym mydle, robię okłady z liści kapusty i wierzę, że tymi starymi metodami odpowiednio zadbam o swoje zdrowie.

Rozmawiał
Mateusz Kondrat

BILET DZIECIĘCY ZA 10 PLN

NA WSZYSTKIE TRYBUNY!



BEZPIECZNY STADION
MIEJSCE ROZRYWKI DLA DZIECI I RODZICÓW



URODZINY

Jeśli szukasz wyjątkowego miejsca
na organizację urodzin dla dziecka
ZAPRASZAMY NA STADION OPOROWSKA!

Zapewniamy:

- obecność piłkarza Śląska Wrocław
- powołanie do Dziecięcej Eskorty Śląska Wrocław
- zabawy z Orłem Ślązakiem
- oryginalny scenariusz imprezy
- opiekę wykwalifikowanych opiekunów
- upominek dla Jubilata
- możliwość zamówienia cateringu



Spełnij marzenia swojego dziecka!

e-mail: urodziny@slaskwroclaw.pl, kom: +48 695 205 788



LOOPY'S WORLD

Loopy's World na Sektorze Rodzinnym

Sektor Rodzinny cieszy się coraz większą popularnością, a my z meczu na mecz rozszerzamy jego ofertę. Od spotkania z Podbeskidziem atrakcje dla najmłodszych zapewnia Loopy's World - największe centrum rozrywki na Dolnym Śląsku.

Wrocławski Loopy's World był partnerem Sektora Rodzinnego w czasie ostatniego spotkania Śląska, w którym zielono-biało-czerwoni mierzyli się z Podbeskidziem. Na przybyłych młodych fanów WKS-u czekało mnóstwo interesujących atrakcji, z których można było skorzystać jeszcze przed samym rozpoczęciem meczu.

Najmłodsi z najwierniejszych kibiców Śląska Wrocław spotykali pluszowych przedstawicieli Loopy's World już na esplanadzie stadionu. Jeszcze przed wejściem na trybuny przybyli fani mogli więc zrobić sobie pamiątkowe fotografie z kolorowymi i wesołymi zwierzętami, które towarzyszyły im później przez całe spotkanie. Dodatkowa możliwość wykonania wyjątkowych fotografii nadarzyła się na pół godziny przed pierwszym gwizdkiem, gdy na Sektor Rodzinny przybyli Lukas Droppa, Mariusz Idzik i Maciej Pałaszewski. Zawodnicy Śląska Wrocław chętnie rozdawali autografy i pozowali do wspólnych zdjęć.

W Wielką Sobotę atrakcji na Sektorze Rodzin-

nym nie brakowało. Rodzice, którzy zabrali tego dnia swoje pociechy na Stadion Wrocław mogli wraz z nimi skorzystać z wielu aktywności sportowych. Do ich dyspozycji Loopy's World oddało

m.in. bezpieczną strzelnicę, podest szermierski czy boisko do siatkówki. Dzieci chętnie odwiedzały również stoiska do malowania twarzy i stoiska ze słodkościami.

Mateusz Kondrat

NOWE ATRAKCJE

Z atrakcji od Loopy's World będzie można skorzystać również podczas sobotniego meczu z Lechią. Oprócz nich rozrywkę zapewni sponsor Śląska - firma STS, której przedstawiciele rozstawiają na stadionie specjalne miasteczko z m.in. z konsolami do gier video, stołem do piłkarzyków i dmuchaną bramką mierzącą celność strzału. Na stadionie pojawi się również kierowca rajdowy Marcin Dreszer ze swoją Toyotą. Na dzieci czekać będzie także wystawa zdjęć z rajdów, motoryzacyjne koło fortuny oraz symulator zderzeń.





Nowy wymiar Footballu we Wrocławiu!

Olimpijski Football Club to nowopowstałe, pełnowymiarowe, kryte boisko piłkarskie, przystosowane zarówno dla amatorów jak i zawodowców, znajdujące się na terenie Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu.

Wyjątkowość obiektu wynika z optymalnych warunków do gry, niezależnie od pory roku: najwyższej jakości sztuczna trawa, zadaszenie i system grzewczy zimą.

To świetnie skomunikowane miejsce daje możliwość skorzystania także z innych form rekreacji; tenisa, pływania, czy lekkoatletyki. Co więcej, tuż przy hali znajduje się parking, który pomieści wszystkich zmotoryzowanych.



Boiska

Bliźniacza do tej, na której grają piłkarze Ajaxu Amsterdam, hala ma długość 100 metrów i wysokość 18 metrów, jest oświetlona światłem LED-owym najnowszej generacji, posiada ogrzewanie i wentylację. Pełnowymiarowe boisko, podzielone na 5 mniejszych o wymiarach 40x20 metrów, daje możliwość dopasowania się do Państwa potrzeb, w zależności czy planujecie grę towarzyską, szkolenie piłkarskie, czy profesjonalny mecz.

Nawierzchnia

Dbając o najwyższą jakość usług, Olimpijski FC przygotował dla Państwa rekomendowaną przez FIFA, sztuczną murawę najwyższej klasy – InfillPro Geo. Dzięki wykorzystaniu najnowszych technologii, trawa, na której gracie, daje Wam komfort identyczny do odczuwalnego przy podłożu naturalnym. Gwarantuje

doskonałą stabilność stopy i amortyzację upadków oraz odbicie piłki. Używana przez nas sztuczna trawa jest w 100% ekologiczna – nadaje się do recyklingu i jest bezwonna, odporna na działania mikroorganizmów.

Dbając o bezpieczeństwo wszystkich użytkowników naszego obiektu, zdecydowaliśmy się na murawę InfillPro Geo, która:

- **Nie powoduje obtarć podczas upadku czy poślizgu;**
- **Jest wysoce odporna na promienie UV, dzięki czemu wolniej się zużywa;**
- **Chroni boisko przed przegrzaniem- nagrzewa się o nawet 100% mniej niż zwykle podłoże z gumy.**

Liga amatorska

Olimpijski Football Club wraz z właścicielem jednych z najlepiej zorganizowanych rozgrywek

piłkarskich we Wrocławiu, firmą Wroclal oferuje udział w Amatorskiej Lidze Piłki Nożnej. Nasza oferta skierowana jest zarówno do firm, które chcą zapewnić swoim pracownikom możliwość integracji oraz rywalizować ze swoją konkurencją biznesową nie tylko na rynku, ale również na boisku piłkarskim, jak i do grup przyjaciół, którzy chcą sprawdzić swoje umiejętności piłkarskie na tle innych, wrocławskich drużyn. Udział w naszych rozgrywkach to nie tylko świetna zabawa, ale również doskonała forma reklamy Państwa firmy, choćby poprzez umieszczenie jej nazwy w nazwie reprezentującej ją drużyny czy na strojach zawodników.

Szkółka i urodziny

Mamy coś specjalnego również dla naszych najmłodszych. W szkółce piłkarskiej Olimpijski FC uczestniczą zarówno dziewczynki, jak i chłopcy, o ich komfort dba całoroczny, kryty i ogrzewany obiekt, który najmłodszym zapewnia wysoki komfort treningów a opiekunom daje gwarancję odbicia się zajęć bez względu na pogodę i bez zmiany lokalizacji przez cały rok! Dla Państwa pociechy i jej przyjaciół zorganizujemy wyjątkową imprezę urodzinową. Zajęcia będą prowadzone przez wykwalifikowanego trenera/animatora mające charakter „piłkarskiej przygody”. Ich podstawowym celem jest zachęcenie dzieci do uprawiania sportu.

Dlaczego my?

Olimpijski Football Club został stworzony z prawdziwej pasji do footballu, dlatego zapewniamy usługę uniwersalną, skierowaną zarówno dla amatorów, jak i profesjonalistów uprawiających piłkę nożną. Atutem naszej hali są niewątpliwie: dostępność przez cały rok, niezależnie od warunków atmosferycznych, atrakcyjne położenie w otoczeniu innych obiektów sportowych, w bliskim sąsiedztwie centrum miasta, z doskonałą komunikacją miejską i parkingiem dla wszystkich naszych gości. Partnerem sportowo technicznym jest firma JAKO.



Śląsk Wrocław wraz z Klubem Kibiców Niepełnosprawnych i Wydziałem ds. Osób Niepełnosprawnych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego zapraszają do wspólnego bicia rekordu! W trakcie spotkania WKS-u z Lechią chcemy ustanowić nowy najlepszy wynik niepełnosprawnych kibiców na jednym sportowym spotkaniu!



FOT. KKN

Razem z KKN-em bijemy rekord Europy!

 1000 niepełnosprawnych kibiców na meczu przyjaźni Śląska Wrocław z Lechią. To jest nasz cel, który jednocześnie stanie się nowym rekordem Europy! Do tej pory najwięcej niepełnosprawnych fanów sportu zgromadziło się w Szkocji, gdzie w trakcie zmagania rugbyistów na trybunach znajdowało się ich ponad 700. 18 kwietnia na Stadionie Wrocław chcemy, by było ich jeszcze więcej!

- W roku 2011 podczas konferencji w Londynie organizowanej przez CAFE - organizacji odpowiedzialnej z ramienia UEFA za poprawę dostępności stadionów piłkarskich dla

osób niepełnosprawnych - dowiedzieliśmy się o tym rekordzie - opowiada Paweł Parus, prezes Zarządu wrocławskiego Klubu Kibiców Niepełnosprawnych. - Liczbę tę przytoczono jako nieoficjalny rekord pod względem ilościowego udziału osób niepełnosprawnych w ogólnie pojętej imprezie sportowej. Puszczając do siebie oczko, zapisaliśmy sobie te cyfry. Po konsultacjach z Weroniką Paszewską, koordynatorką CAFE w Polsce, okazało się, że najwięcej osób niepełnosprawnych na meczu piłki nożnej pojawiło się w Bukareszcie podczas finału Ligi Europy. Mecz ten obejrzało 350 fanów niepełnosprawnych. Pojawia się więc okazja pobicia

dwóch rekordów - dodaje szef KKN-u.

W bieżącym tygodniu, w trakcie 28. kolejki T-Mobile Ekstraklasy, na polskich stadionach rodzimy oddział CAFE (ang. Centre for Access to Football in Europe) organizuje Tydzień Akcji - Pełen Dostęp, Pełen Football. W ramach tej inicjatywy podczas najbliższej serii gier, kluby szczególnie otwierają się na potrzeby osób niepełnosprawnych.

- We Wrocławiu od momentu założenia przy Śląsku Klubu Kibiców Niepełnosprawnych w 2008 roku bramy dostępności otwarte są tak szeroko, że postanowiliśmy wymyślić coś oryginalnego. Nie jest to łatwe uwzględniając, iż

na każdy mecz odbywający się na Stadionie Wrocław uczęszcza średnio 200 osób niepełnosprawnych i opiekunów, a na koncie KKN-u jest zorganizowanie ponad 100 wyjazdów na imprezy sportowe. Przypomnieliśmy więc sobie o karcie zapisanej podczas konferencji z 2011 roku i liczbie - 720. Cel na spotkanie Śląska z Lechią Gdańsk sam się nakreślił - dodaje Paweł Parus.

Na mecz Śląska Wrocław z gdańską Lechią zapraszamy każdą osobę z niepełnosprawnością, dolnośląskie ośrodki, organizacje pozarządowe i szkoły zrzeszające osoby niepełnosprawne. Prosimy o zbiorcze listy, koniecznie z imieniem, nazwiskiem i nr.

PESEL - wysłać trzeba je na adres mailowy: mfitas@slaskwroclaw.pl.

Wszystkim zgłaszającym się zapewniamy darmowe bilety na trybunę D wrocławskiego stadionu, a także opiekę wykwalifikowanych wolontariuszy. W trosce o komfort kibiców niepełnosprawnych zadaliśmy również dla nich o darmowy parking, z którego w wygodny sposób będą mogli przedostać na miejsce i skąd ich doping będzie niósł do boju zawodników zielono-biało-czerwonych.

Na zgłoszenia czekamy do 18 kwietnia! Szczegółowe informacje dostępne pod numerem: 792 930 094.

Mateusz Kondrat

Bilet dziecięcy

Śląsk wprowadził nową ofertę - bilet dla dzieci od 7 do 13 roku życia za jedyne 10 zł! Oferta ważna jest na wszystkie trybuny Stadionu Wrocław w czasie meczów Śląska poza Sektorem Rodzinnym - na nim wejściówki w tej kategorii tradycyjnie kosztują zaledwie złotówkę. Szczegółowy cennik dostępny jest na stronie 4.

Dzieci na stadionie

Trwa przyjmowanie zgłoszeń do jedenaściej edycji akcji „Dzieci na stadionie - uczymy się dopingu”. Na zgłoszenia szkół, placówek wychowawczych i klubów sportowych czekamy do 26 kwietnia do godz. 20. Akcja kierowana jest do dzieci urodzonych w roku 1998 i młodszych, a także ich opiekunów. Dla wszystkich czekają darmowe bilety!

Śląsk na targach

W dniach 18-19 kwietnia w Hali Stulecia odbędą się targi Wrocław Sport Power, przeznaczone dla osób aktywnie uprawiających sport. Na targach nie mogło zabraknąć Śląska Wrocław, który ze swoim stoiskiem będzie gościł w Hali Stulecia przez cały czas trwania imprezy. W drugi dzień targów na stoisku pojawia się piłkarz Tadeusza Pawłowskiego.

REKLAMA



WICAR TAXI

**TA SAMA STAWKA
W DZIEŃ I NOC**

**TYLKO
2,40
ZA KM**

71 34 20 777 | 725 71 71 71



STIGA



www.stiga.pl

Ślązacy we Francji

W kolejnym odcinku naszego cyklu, przybliżającego historię Śląska, przedstawiamy piłkarzy WKS-u, którzy występowali w klubach francuskiej ekstraklasy i II ligi.

Pierwszym graczem WKS-u, który zadebiutował w najwyższej klasie rozgrywkowej nad Sekwaną był Ryszard Tarasiewicz. Popularny Taras w latach 80. ubiegłego wieku wraz z Andrzejem Rudym i Waldemarem Prusikiem stworzył - zdaniem wielu fachowców - najlepszą linię pomocy w polskiej ekstraklasie. Dzięki inteligentnej i widowiskowej grze szybko został idolem kibiców Śląska. Potrafił kreatywnie rozegrać piłkę, ale także ładnie uderzyć na bramkę. Jego wizytówką były skutecznie bite rzuty wolne, z których strzelił sporo goli. Jako piłkarz zdobył z wojskowymi Puchar Polski (1987) i dwa medale mistrzostw Polski: srebrny (1982) i brązowy (1980). W 1979 wywalczył też ze Śląskiem mistrzostwo Polski juniorów starszych.

Latem 1989 roku Taras odszedł do szwajcarskiego Neuchatel Xamax. W kraju Helwetów okrzyknięto go objawieniem tamtejszej ligi i zyskał przydomek Maradona Wschodu. A branżowy tygodnik „Piłka Nożna” uznał go najlepszym polskim piłkarzem 1989 roku. W 1990 roku Tarasiewicz przeniósł się do beniaminka francuskiej ekstraklasy AS Nancy. Trafił do silniejszej ligi ale i do słabszego klubu. W latach 70. barwy Nancy reprezentował słynny Michel Platini. Jednak wraz z jego odejściem skończył się najlepszy okres w historii tego klubu. W 1987 jedenastka z Nancy spadła z francuskiej ekstraklasy, by po trzech latach do niej powrócić.

Celem beniaminka było utrzymanie się w najwyższej klasie rozgrywkowej. Mieli mu w tym pomóc dwaj obcokrajowcy: Tarasiewicz i reprezentant ZSRR - Aleksander Zawarow (wcześniej Juventus Turyn). I obaj byli najlepszymi zawodnikami jedenastki z Nancy, jednak często nie mieli odpowiedniego wsparcia kolegów z drużyny. W sezonie 1990/91 Nancy ostatecznie utrzymało się w ekstraklasie, zajmując w niej 17. miejsce. Taras zaliczył 35 występów i z 10 bramkami był najlepszym

strzelcem zespołu. W kolejnym sezonie Tarasiewicz z powodu kontuzji grał mniej (19/5), a jego drużyna została zdegradowana do II ligi. W październiku 1991 zakończył też przygodę z reprezentacją Polski.

Wrocławianin miał jednak dalej grać we francuskiej ekstraklasie, gdyż dostał propozycję przejścia do RC Lens. Niestety, podczas treningu doznał poważnej kontuzji, która praktycznie zakończyła jego karierę. Co gorsza, urazu doznał przed podpisaniem kontraktu z nowym pracodawcą. W tym nieszczęściu miał jednak i trochę szczęścia, gdyż działacze RC Lens nie zostawili kontuzjowanego zawodnika bez pomocy i sfinansowali mu leczenie. Zawodnik nie wrócił już jednak nigdy do uprawiania sportu na wysokim poziomie. Po dwóch latach rekonwalescencji Tarasiewicz postanowił jeszcze spróbować swych sił w Besançon RC, ale był to klub tylko III-ligowy.

Po zakończeniu kariery piłkarskiej Taras pozostał we Francji i zajął się szkoleniem młodzieży. W 2004 roku wrócił do Polski i z sukcesami prowadził piłkarzy Śląska.

Środkowy obrońca Roman Szewczyk w 1989 roku odrobił w Śląsku służbę wojskową. Do Wrocławia trafił z Szombierek Bytom w trudnym dla WKS-u okresie - zespół Romualda Szukielowicza zajmował wówczas ostatnie miejsce w tabeli i byli poważnie zagrożony degradacją do II ligi. Szewczyk okazał się sporym wzmocnieniem. M.in. dzięki jego postawie Śląsk wiosną był rewelacją rozgrywek i zakończył sezon na dziewiątym miejscu. Jego dobrą grę docenił selekcjoner reprezentacji Polski Wojciech Łazarek. W kwietniu 1989 Szewczyk - jako gracz Śląska - zadebiutował w kadrze w pojedynku z Rumunią (2:1). Ostatni raz w barwach Śląska wystąpił 25 listopada 1989 w wygranym 2:1 spotkaniu z Zagłębiem Sosnowiec. Po zakończeniu służby wojskowej wrócił na Górny Śląsk, wybierając ofertę GKS-u Katowice, z którym dwukrotnie sięgnął po Puchar Polski (1991, 1993).

Po tym ostatnim sukcesie postanowił wyjechać za granicę i przyjął ofertę francuskiego FC Sochaux. W debiucie ligowym zdobył dla swojego nowego klubu dwie piękne bramki - jak się okazało jego jedyne w Ligue 1. Sochaux z Szewczykiem w składzie desperacko walczyło o utrzymanie. O ile w pierwszym sezonie sztuka się ta udało, to w drugim jego klub spadł do II ligi.

Szewczyk we francuskiej ekstraklasie w ciągu dwóch sezonów wystąpił w sumie 58 razy. Po roku spędzonym w II lidze latem 1996 przeszedł do Austrii Wiedeń. W lidze austriackiej wiodło mu się znacznie lepiej - już w pierwszym sezonie zdobył mistrzostwo kraju.

Po awansie Śląska do ekstraklasy latem 2000 roku wrocławscy działacze postarali się o solidne wzmocnienia. WKS-u pozyskał wówczas m.in.

10 goli strzelił Tarasiewicz w swoim pierwszym sezonie we Francji

Piotra Włodarczyka z Ruchu Chorzów. Ten pochodzący z Wałbrzycha napastnik kosztował nasz klub 2 miliony złotych.

W zielono-biało-czerwonych barwach zadebiutował 22 lipca 2000 roku w wygranym 1:0 pojedynku z Górnikiem Zabrze. Włodar grając w Śląsku prezentował się przyzwoicie, jednak oczekiwania wobec niego - jak i całej drużyny - były większe. Wojskowi w sezonie 2000/01 walczyli o utrzymanie i dopięli swego dopiero w ostatniej kolejce.

Latem Śląsk borykał się z poważnymi problemami finansowymi. Wrocławscy działacze liczyli, że transfer Włodarczyka przynajmniej częściowo je rozwiąże. Wychowanek Zagłębia Wałbrzych w czerwcu dostał ofertę przejścia do francuskiego AJ Auxerre. W lipcu przebywał na testach w tym klubie

i brał udział w zgrupowaniu w Szwajcarii. Do podpisania umowy jednak nie doszło z powodu braku porozumienia pomiędzy klubami. Francuzi oferowali za Włodarczyka milion trzysta tysięcy marek. Działacze Śląska chcieli więcej. Zawodnik wrócił więc do Wrocławia i ... podpisał nowy kontrakt z WKS-em.

W ciągu miesiąca zagrał w pięciu meczach w lidze, w których zdobył dwie bramki. Niespodziewanie mecz z Pogonią 18 sierpnia 2001 okazał się jego ostatnim pojedynkiem w zielono-biało-czerwonych barwach. W drugiej połowie sierpnia ostatecznie trafił do Auxerre za milion sto tysięcy marek, czyli o dwieście tysięcy mniej niż wcześniej proponowali Francuzi.

Włodarczyk w Auxerre za wiele nie pograł, bowiem charakterystyczny trener AJA Guy Roux rzadko na niego stawiał. Rywalizację o miejsce w pierwszej jedenastce francuskiego pierwszoligowca były piłkarz Śląska przegrał m.in. z Olivierem Kapo - obecnie występującym w Koronie Kielce. Grając przez jeden sezon w Auxerre Włodarczyk uzbrał raptem siedem występów w lidze bez gola. Mimo podpisania z Francuzami czteroletniego kontraktu wrócił do Polski już po roku. Jego nowym klubem został Łódzki Widzew.

Eric Mouloungui trafił do Śląska z arabskiego Al-Wahda FC wiosną 2013 tuż przed zamknięciem zimowego okienka transferowego. Gabończyk przeszedł do historii naszego klubu jako pierwszy obcokrajowiec, który podczas gry w WKS-ie występował w reprezentacji narodowej swojego kraju.

Do polskiej ekstraklasy trafił po poważnej kontuzji, po której nie zdołał powrócić do dawnej dyspozycji. Zagrał w Śląsku w 13 niepełnych meczach, w tym 10 w lidze, które dały mu brązowy medal mistrzostw Polski. W przedostatniej kolejce sezonu w meczu z wiceliderem Lechem zdobył dla wojskowych bramkę na wagę remisu (1:1). Było to jego pierwsze i zarazem



Ryszard Tarasiewicz trafił do Francji w 1990 roku.



Roman Szewczyk przez trzy sezony bronił barw FC Sochaux.



Eric Mouloungui jako zawodnik RC Strasbourg.

ostatnie trafienie dla Śląska. Wiosną 2014 próbował swych sił w Wiśle Płock, jednak nie znalazł uznania w sztabie trenerskim tego pierwszoligowca.

11 lat wcześniej w 2003 roku Mouloungui zadebiutował we francuskiej ekstraklasie w barwach RC Strasbourg. W sierpniu zdobył pierwszą bramkę w Ligue 1 w pojedynku z AJ Auxerre (2:3). Jego klubowym kolegą był wówczas Serb Danijel Ljuboja, znany w Polsce z późniejszych występów w Legii. W latach 2004-05 Eric miał problemy z przebicciem się do pierwszej jedenastki Strasbourga i częściej grał w rezerwach tego klubu. Wiosną 2006 na jedną rundę został wypożyczony do występującego w II lidze - FC Gueugnon.

W sezonie 2006/07 wrócił do Strasbourga i awansował z nim do Ligue 1. Jednak już po roku spadł ze swoim klubem do II ligi. Latem 2008 roku za dwa miliony euro przeszedł do OGC Nice i przez cztery sezony był podstawowym zawodnikiem tego pierwszoligowca.

Poza wspomnianym Szewczykiem oraz Moulounguiem na zapleczu francuskiej ekstraklasy występowało pięciu byłych zawodników Śląska. Pierwszym do Francji zawitał Gerard Rother, który w latach 1972-74 grał w US Boulo-

gne. W 1973 zajął ze swoim klubem drugie miejsce w II lidze i rywalizował w barażach o ekstraklasę z AS Monaco. W pierwszym meczu padł remis 2:2, w rewanżu ekipa z księstwa Monako zdeklasowała rywal 8:1.

W drugiej połowie lat 70 w barwach trzech francuskich drugoligowców występował Roman Jakóbczak. Jego kluby to LB Chateauroux (1976-77), Red Star Paris (1977-78) i FC Rouen (1978-79).

Z kolei Stefan Białas ma w swoim CV aż cztery kluby Ligue 2: FC Gueugnon (1977-78), Besançon RC (1978-80), US Noeux-les-Mines (1980-81) i Paris FC (1981-82). Grając w US Noeux był blisko awansu do ekstraklasy, jednak jego drużyna przegrała baraże z Toulouse FC. W pierwszym pojedynku zespół Białasa wygrał 2:0, lecz w rewanżu poległ aż 0:5.

W latach 1991-93 w barwach LB Chateauroux grał Romuald Kujawa. W wyniku reorganizacji rozgrywek wiosną 1993 spadł ze swym klubem do III ligi. Z kolei w latach 1993-95 w FC Gueugnon występował Dariusz Marciniak, z którym w 1995 roku wywalczył promocję do ekstraklasy. Tuż po tym sukcesie Marciniak wrócił do Polski, wiążąc się z GKS-em Bełchatów.

Krzysztof Mielczarek

RODZINNY BILET VIP



Stadion Wrocław



Zabierz rodzinę na mecz i zapłacić za jeden bilet.

kontakt:

+48 784 063 100
+48 728 308 936

szczegóły oferty:

sprzedaz@stadionwroclaw.pl
www.stadionwroclaw.pl

NOWOŚĆ!

